



# U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

**BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA**

30 lipca 2017 \* nr 7 (130) rok XII





## W telegraficznym skrócie

Ze względu na prowadzone przy elewacji prace, w tym roku w ramach dawnej Oktawy Bożego Ciała nie było procesji wokół kościoła. Podobna sytuacja miała miejsce w roku, kiedy prowadzone były prace remontowe na dachu świątyni.

Dobrą, wypracowaną tradycją w naszej parafii jest kończenie roku szkolnego i katechetycznego Mszą Świętą. W środę 21 czerwca br. Eucharystią swoją edukację w gimnazjum zakończyli uczniowie klas trzecich, zaś w piątek 23 czerwca o godz. 8.00, w kościele na Mszy Świętej zgromadzili się uczniowie Zespołu Szkół w Skrzyszowie oraz dzieci z przedszkola. Obecni byli także katecheci, rodzice, dziadkowie, dyrekcja, nauczyciele, wychowawcy i personel Zespołu Szkół i przedszkola. Serdeczne Bóg zapłać za coraz większe zrozumienie zasady towarzyszenia swoim wychowankom w każdej dziedzinie ich życia.

Z 7 na 8 lipca br. odbyło się nocne czuwanie w kaplicy klasztoru Sióstr Służebniczek. Jak zawsze oprócz Sióstr czuwali nasi parafianie.

W roku 2016 i w latach poprzednich zakończyła się rezer-

wacja kilkudziesięciu miejsc grobowych. Przedłużenia rezerwacji można dokonywać w kancelarii parafialnej.

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdeczne Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary, Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: *Anonimowi Ofiarodawcy, Brzemia Teresa Eugeniusz, Durczok Grażyna Jan, Gąsior Ewa Mieczysław, Glenc Ewelina, Klapuch Maria Jan, Kozielski Aniela Leon, Lichtarski Genowefa Julian, Maciejóńczyk Teresa, Marcol Bronisława Roman, Musioł Mariola Łucjan, Przybyła Krystian, Sitek Jadwiga Roman, Sitek Wanda Roman, Swoboda Halina Zenon, Wnuk Danuta Łucjan, Zajączkowski Marcelina, Kuś Cecylia (cegiełka), Sylwia i Adam Przybyła (cegiełka).*

Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.







## Remont kaplicy św. Jana Nepomucena

Kaplica św. Jana Nepomucena jest jedynym zabytkiem na terenie naszej parafii – a zarazem jednym z czterech na terenie naszej gminy – wpisanym do rejestru zabytków i podlegającym konserwatorowi zabytków. Trzy pozostałe to: kościół parafialny Wszystkich Świętych w Łaziskach Rybnickich, kościół św. Anny w Gołkowicach i kościół ewangelicki również w Gołkowicach.

Figura św. Jana Nepomucena była odrestaurowana kilka lat temu. Zajął się tym artysta rzeźbiarz pan Henryk Piechaczek, ten sam, który restaurował wszystkie nasze przydrożne krzyże.

W kasie gminnej jest pewien fundusz, który co roku przeznaczany jest na dofinansowanie prac związanych z renowacją któregoś z tych obiektów.

Dzięki staraniom radnego pana Stanisława Tatarczyka i pozostałych radnych, część tego funduszu została przeznaczona na renowację naszej zabytkowej kaplicy.

Wykonane zostały nowe drzwi i okno w tej kaplicy, wymieniono posadzkę na kamienną, zakonserwowano gontowy drewniany dach, wykonane zostały nowe granitowe schody łączące drogę z kaplicą, zrobione zostało odwodnienie.

Prace zostały zlecone firmie „KLIMEX” pana Zbigniewa Klimka. Zanim zostały podjęte prace remontowe, przez kilka miesięcy trwało załatwianie dokumentacji i pozwoleń.

W tym miejscu serdeczne podziękowanie dla radnego pana Stanisława Tatarczyka za inicjatywę i organizację dofinansowania, sołtysowi panu Romanowi Marcol za dogłębne tych prac, radnemu panu Jackowi Kołek za pomoc w załatwianiu formalności, pani Krystynie Szczeponek za wyrażoną zgodę, by przez jej posesję poprowadzić odwodnienie kaplicy oraz firmie remontowej pana Zbigniewa Klimka za prowadzenie remontu. Wszystkim zaangażowanym serdeczne Bóg zapłaci.



Zachęcam, by nieraz zatrzymać się przy tej kaplicy, zejść po schodach, zajrzeć do jej wnętrza, pomodlić się i westchnąć do tego bardzo popularnego na naszych terenach świętego – Jana Nepomucena.

Święty Janie Nepomucenie – módl się za nami!

ks. W. T.



## GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

|              |                             |
|--------------|-----------------------------|
| Poniedziałek | 8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00 |
| Wtorek       | nieczynne                   |
| Środa        | 8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00 |

|          |                             |
|----------|-----------------------------|
| Czwartek | 7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30 |
| Piątek   | 16.00 – 17.00               |
| Sobota   | 16.00 – 17.00               |



## Jubileusz 60 lat kapłaństwa ks. infułata Pawła Pyrchały



Uroczystość Prymicyjna odbyła się w święto Apostołów Piotra i Pawła - 29 czerwca 1957 roku.

Paweł Pyrchała urodził się w Dortmundzie (Niemcy) w dniu 12.08.1932 roku. Jego ojciec Dominik, który na początku XX wieku wyjechał do pracy w Westfalii, pochodził z Podbucza. Matka Anna Pyrchała z domu Richter była Niemką z Munsterlandu. Matka zginęła w 1938 roku w wypadku tramwaju w Dortmundzie. Pawła wychowywał ojciec i opiekowała się nim najstarsza siostra. Mały Paweł był ministrantem w swoim kościele parafialnym.

Nagle skończyło się Pawłowi bez troskie dzieciństwo i zaczęła się droga ku dorosłości. Po dywanowych nalotach lotniczych w maju 1943 roku na Westfalię – w tym na Dortmund, na mocy rozporządzenia zamknięto wszystkie szkoły w mieście, a dzieci i młodzież obowiązkowo ewakuowano do rodzin lub państwowych ośrodków w bezpieczniejszych okolicach na terenach południowych i wschodnich Niemiec. Ojciec zdecydował, że Paweł pojedzie na Górny Śląsk do jego siostry Teresy, która była żoną Jana Nogłego i mieszkała na gospodarstwie w Skrzyszowie koło Szotkowic. Paweł mając 10 lat i 9 miesięcy – z tekturową tabliczką na piersiach z niezbędnymi danymi, wyruszył w samodzielną podróż pociągiem na Górny Śląsk: Dortmund-Hanower-Berlin-Wrocław-Bogumin-Wodzisław-Godów – stąd razem z górnikami pieszo najpierw wzdłuż torów kolejowych, potem przez *Sośni* dotarł do Skrzyszowa, do swojej cioci Teresy, u której pozostał. W Skrzyszowie przeżył działania frontowe i wyjątkowo trudny dla niego okres powojenny. Pracował w gospodarstwie wujostwa i żadne roboty rolnicze nie były mu obce. W Skrzyszowie uczęszczał do szkoły podstawowej niemieckiej i polskiej. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Wodzisławiu Śl. z wynikiem bardzo dobrym, należąc do rocznika pierwszych maturzystów tej szkoły.

Wstąpił na studia teologiczne do Wyższego Seminarium Śląska Opolskiego w Nysie – na piątym roku studia odbywały się w Opolu. Przez pośrednictwo biskupa opolskiego Franciszka Jopa przyjął w katedrze opolskiej sakrament prezbiteriatu w dniu 23 czerwca 1957 roku. Prymicyjną Mszę Świętą odprawił w Skrzyszowie, w uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca 1957 roku. Błogosławieństwa na drogę kapłańską udzielili mu ojciec

Dominik i ciocia Teresa. Skrzyszowscy koledzy i koleżanki na drodze prymicyjanta do kościoła zbudowali piękną bramę triumfalną z napisem: „WITAJ BRACIE W KAPŁAŃSKIEJ SZACIE”.

Posługę kapłańską wykonywał w Parafiach: św. Barbary w Bytomiu (1957-1963) jako wikary; Ducha Świętego w Zabrze (1963-1976), w tym jako proboszcz od 1971 r., gdyż wcześniej jako zagorzały katolik nie uzyskał wymaganej w PRL zgody Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach; św. Józefa w Zabrze (1976 do nadal), w tym do 2005 r. jako proboszcz, a następnie jako emerytowany proboszcz. W diecezji opolskiej w latach 1976-1992 był diecezjalnym duszpasterzem młodzieży żeńskiej i dziekanem rejonu gliwickiego diecezji opolskiej. W 1992 r. został dyrektorem wydziału duszpasterskiego nowo utworzonej diecezji gliwickiej. W 1983 r. mianowany prałatem, a w 1993 r. obdarzony godnością infułata. W dniu 17.06.1999 r. w Gliwicach spotkał się osobiście z papieżem Janem Pawłem II. W czerwcu 1958 r. otrzymał wizę i pozwolenie na wyjazd do Dortmundu, by odwiedzić swego ojca Dominika. Po 15 latach spotkał się z rodziną i znajomymi, którzy go pamiętali. Odprawił Msze Święte w kościele, gdzie w dzieciństwie był ministrantem. Jego ojciec zmarł 21.12.1960 r.

Na pogrzebie ks. Roberta Wallacha w Skrzyszowie w maju 1964 r. ks. Paweł wygłosił płomienną homilię w której podsumował działalność duszpasterską zmarłego i wyraził słowa wdzięczności za kapłańską posługę.

Ks. Paweł Pyrchała zawsze współpracował z młodzieżą. Organizował obozy młodzieżowe, obozy dla ministrantów – również w Skrzyszowie z nauką jazdy na koniu, którego przed pójściem do seminarium sam wyhodował. W 1969 r. był wnioskodawcą, a potem organizatorem Oaz Niepokalanej. Po 13.12.1981 r. był organizatorem ośrodka pomocy charytatywnej dla mieszkańców Zabrze, Bytomia, Gliwic i okolic, zorganizował oddział Komitetu Pomocy Internowanym, Uwięzionym i ich Rodzinom przy parafii św. Józefa. Dzięki jego pośrednictwu w Klasztorze Sióstr Miłosierdzia w Zabrze ukrywali się poszukiwani działacze *Solidarności*. Sprawował funkcję opiekuna internowanych w ośrodku odosobnienia w Zabrze-Zaborzu. W latach 1984



i 1985 zorganizował Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Gliwicach. 30 lipca 1997 r. uchwałą Rady Gminy w Godowie przyznano ks. infułatowi Pawłowi Pyrchała tytuł „Honorowego Obywatela Skrzyszowa”. Ks. Paweł Pyrchała jest jednym z głównych bohaterów filmu dokumentalnego „*Oberschlesien – kołocz na drogę*” w reżyserii Michała Majewskiego. Bardzo wiele działał na rzecz pojednania polsko – niemieckiego. Jest redaktorem wielu książek – głównie biograficznych, by ocalić od zapomnienia księży, którzy zginęli w II wojnie światowej.

Po tak burzliwych przeżyciach, wytężonej i owocnej pracy duszpasterskiej, w uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła w dniu 29 czerwca 2017 r. ks. infułat Paweł Pyrchała obchodził 60-lecie posługi w kapłaństwie. Uroczysta suma koncelebrowana z biskupami i kapłanami

odprawiona została o godz. 10.30 w kościele św. Józefa w Zabrze. Uroczystość swą obecnością zaszczylicili: ordynariusz diecezji opolskiej ks. bp. Andrzej Czaja, arcybiskup Damian Zimoń – senior archidiecezji katowickiej, biskup Jan Wietorek – senior diecezji gliwickiej. Wśród kilkudziesięciu księży obecni byli m. in.: ks. Witold Tatańczyk ze Skrzyszowa, a także ks. Franciszek Kurzaj z Panna Maria w Teksasie. W uroczystościach wzięli również udział samorządowcy z Zabrze i Gminy Godów oraz liczne grono gości i parafian wypełniając tę dużą świątynię. Po zakończeniu uroczystej Eucharystii, ks. infułat zaprosił księży i przybyłych gości na wspólny posiłek do restauracji „*Pod Kasztanami*”.

L. P.





## VIII Piesza Pielgrzymka Szlakiem Orlich Gniazd na Jasną Górę

„Pójdę do nieba piechotą, przez wodę, przez błoto,  
nie pytaj mnie, po co?  
Pójdę ze Stróżem Aniołem, tak pójdę jak stoję,  
nie zabiorę z sobą nic”.

I poszli – może nie do nieba, ale do Częstochowy, do Najlepszej z Matek, aby prosić o siłę, dziękować za odebrane łaski, aby polecić Jej największe tajemnice i żale, wreszcie po to, aby Jasnogórska Pani uprosiła dla nas to niebo do którego wszyscy zmierzamy.

VIII piesza pielgrzymka do Częstochowy trwała od 23 do 30 czerwca 2017 r., pielgrzymi tradycyjnie maszerowali Szlakiem Orlich Gniazd, a celem było spotkanie z Matką Boską na Jasnej Górze. Opiekunem duchowym tegorocznych pielgrzymów był ksiądz Mateusz Drobny.

Pielgrzymkę rozpoczęło siedmiu pielgrzymów: Wiesław Smolorz – przewodnik, prowadzący grupę bezbłędnie do celu, Andrzej Cichy, Andrzej Knura, Bolesław Wysłucha, Ernest Sitek, Jacek Kołek i Jan Głomb, którzy 23 czerwca wyruszyli na szlak z Kościoła pw. św. Idziego w Giebułtowie i po 24 km dotarli do okolic zamku na Pieskowej Skale. W drugim dniu pokonali ponad 30 km i dotarli do Golezowa. Trzeciego dnia do miejscowości Ryczów, następnie



w poniedziałek po 20 km doszli do Skarżyc. W Skarżycach pod zabytkowym kościołem pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej doszło do spotkania z pielgrzymami ze Skrzyszowa i innych pobliskich parafii, którzy po porannej Mszy Świętej dojechali tam autokarami.

Od tej pory spora grupa – bo 73 osoby – maszerowała już razem, jako jedna zwarta całość. W tym roku identyfikatorem naszych pielgrzymów były białe



chusty. Wszyscy wyruszyli za krzyżem, przyozdobionym polnymi kwiatami, ze śpiewem i modlitwą na ustach, przy dźwiękach gitary naszego animatora muzycznego – Andrzeja Pałki – i doszli do Bobolic, pokonując dystans około 15 km.

Następny dzień rozpoczął się Mszą Świętą w plenerze, w intencji pielgrzymów Janiny i Andrzeja Mroczek, któ-



rzy obchodzili 25 rocznicę ślubu. Dzień był słoneczny i ciepły, pielgrzymi wyruszyli w dalszą drogę. Na początek dnia *Godzinki* śpiewane maszerując, potem różaniec, w samo południe modlitwa *Anioł Pański*, zaś o 15.00 *Koronka do Bożego Miłosierdzia* – to stałe punkty na pielgrzymkowym szlaku. Oprócz tego niestrudzony Andrzej, który nikomu nie odpuścił, mikrofon krążył z rąk do rąk, każdy mógł modlić się śpiewając. Nasze pielgrzymkowe śpiewniczki cały czas były w użyciu. Oprócz tego maszerując zwiedzamy Jurę Krakowsko-Częstochowską. W Bobolicach podziwialiśmy dobrze utrzymany zamek zbudowany – jak podają źródła historyczne – jeszcze z inicjatywy króla Kazimierza Wielkiego ok. 1350 roku. W XIX wieku w piwnicach twierdzy bobolickiej znaleziono wielki skarb. Legendy związane z zamkiem opowiadają o podziemnym tunelu, łączącym go z pobliską twierdzą w Mirowie, a także o dwóch braciach panujących





w obydwu warowniach, których miłość do jednej kobiety zakończyła się bratobójstwem. W 1999 roku zamek kupiła rodzina Laseckich, która podjęła się odbudowy obiektu, poprzedzonej pracami

archeologicznymi i zabezpieczającymi. Zamek został oficjalnie otwarty i dostępny dla turystów we wrześniu 2011 roku.

Z Bobolic kierujemy się do Złotego Potoka. Na trasie mijamy ruiny wspomnianego wyżej zamku w Mirowie, po około 24 km osiągamy zamierzony cel i udajemy się na spoczynek do internatu położonego w zespole pałacowo-zamkowym, w malowniczej miejscowości Złoty Potok. Przed spoczynkiem spędzamy czas na wspólnej modlitwie. Ksiądz Mateusz udzielił indywidualnego błogosławieństwa dla każdego pielgrzyma. Na zakończenie każdego dnia śpiewamy jeszcze *Apel Jasnogórski*. Bardziej wytrwali jeszcze zostają, śpiewają pieśni Maryjne i pielgrzymkowe, bo ciepła aura sprzyja i zachęca do spędzania czasu na powietrzu; bardziej utrudnieni idą spać, aby jutro móc pokonywać dalsze odległości.

Kolejny dzień przywitał nas ciepłym, słonecznym porankiem. Około 7.30 opuszczamy Złoty Potok i udajemy się do Olsztyna – mamy do pokonania dystans około 21 km. Nikt nie narzeka, każdy daje z siebie wszystko, mamy miłą atmosferę, poznajemy się bliżej rozmawiając ze sobą, żartujemy, opowiadamy o różnych życiowych sytuacjach. Ksiądz Mateusz każdego dnia zarządza ciszę, czyli około 15 minut zupełnego milczenia – wtedy każdy z nas zanurza się w swoich myślach, lub też niewiele myśląc, rozkoszuje się urokami otaczającej nas przyrody. W Zrębicach na zacienionym placu wokół zabytkowego drewnianego kościółka uczestniczymy we Mszy Świętej „*pod chmurką*”. Po niej serwis kawowy, małe „*co nieco*” do kawki i ruszamy w dalszą drogę. Pod koniec naszej wędrówki docieramy do wzniesienia Brodło (340 m n. p. m.), zwanego Małym Giewontem z powodu bardzo podobnego kształtu, na wzniesieniu podobnie jak na Giewoncie umieszczony jest także krzyż, pozostawiony na początku lat 90 XX wieku przez pielgrzymkę pracowników przemysłu metalowego. W Olsztynie udajemy się na spoczynek do hali sportowej, jednakże przed snem wszyscy uczestniczymy w nabożeństwie *Drogi Krzyżowej*. Wchodzimy na wzgórze ruin zamku w Olsztynie i odprawiamy poszczególne stacje, sami przygotowujemy rozważania.

Ostatni dzień pielgrzymki to trasa z Olsztyna do



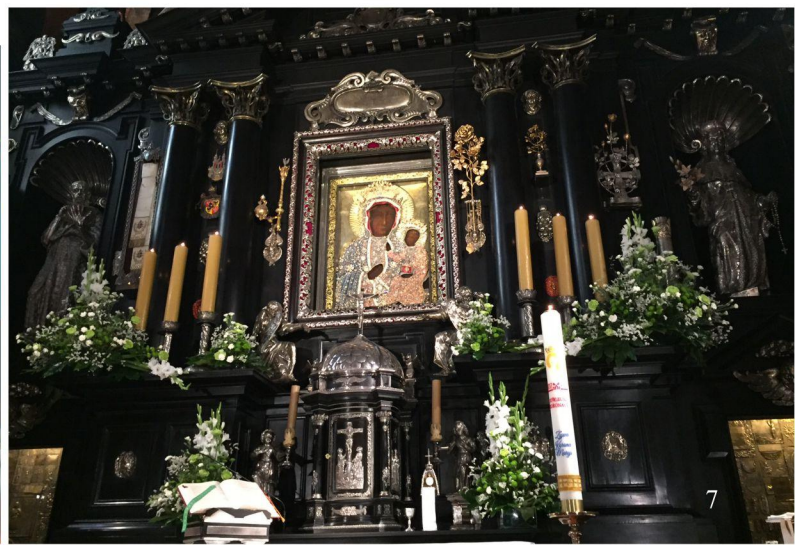
Częstochowy, żegnamy leśne dróżki, zielone polany, bory sosnowe i ostatnie 8 km przemierzamy ulicami Częstochowy. Wymaga to większej dyscypliny, maszerujemy zwartą grupą, aby nie sprawiać problemu naszym „*Aniołom Stróżom*”, czyli panom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo. Wreszcie wchodzimy na Aleję Najświętszej Marii Panny i wtedy siły na nowo wracają. Każdy poprawia wygląd, podnosi do góry chustę, bo już właściwie jesteśmy na miejscu. Śpiewamy, kroczyliśmy szeroką kolumną, łezka kręci się w oku i w końcu jesteśmy! Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcie pod pomnikiem przeora klasztoru Paulinów i udajemy się do Kaplicy Jasnogórskiej Pani. Zmęczeni, ale szczęśliwi padamy na kolana i patrzymy na Cudowny Obraz wierząc w to, że Maryja nas widzi i cieszy się, że Ją co roku odwiedzamy.

Następnego dnia wszyscy uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w intencji pielgrzymów i ich rodzin – odprowadzonej przez ks. dziekana Witolda Tatarczyka oraz w intencji małżonków Urszuli i Piotra Ostrzołek z okazji 30 rocznicy ślubu, a także Janiny i Andrzeja Mroczek z okazji 25 rocznicy ślubu – intencje odprawione przez ks. Mateusza. Małżonkowie mieli okazję dziękować za wspólnie przeżyte lata



i za wszystkie otrzymane łaski przed samym obliczem Matki Jasnogórskiej, co było dla nich niełatwym przeżyciem.

Pielgrzymka to czas modlitwy, wyciszenia, oderwania się od codziennych obowiązków, to czas spędzony na łonie natury w różnych warunkach. To wreszcie czas pokonywania z pokorą własnych słabości. Na szlaku jest jak w życiu – jak za bardzo się forsujesz i niepotrzebnie przyśpieszasz – sam sobie szkodzisz. Spokojne pokonywanie kolejnych dystansów, zawierzenie Bogu, zaangażowanie w śpiew podczas





marszu oraz indywidualna cicha modlitwa sprawiają, że nawet nie wiemy kiedy pokonujemy kolejne kilometry i nie odczuwamy trudu oraz zmęczenia. Siedząc w domu na kanapie, w głowie się nie mieści, że można cały dzień iść – a jednak można i to jest tajemnica pielgrzymowania.

Bardzo dziękujemy ks. Witoldowi Tatarczykowi za zorganizowanie tegorocznej pielgrzymki, księdzu Mateuszowi Drobnemu za posługę kapłańską, wspólne modlitwy, bardzo trafne kazania, za całe duchowe przewodnictwo w trakcie pieszej wędrówki. Wyrazy wdzięczności paniom za obsługę wcześniej wspomnianego bufetu oraz wszystkim kierowcom, którzy cierpliwie opiekowali się naszymi bagażami. Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego cudownego przeżycia – wszyscy pielgrzymi dziękują z całego serca. Za rok znów chcemy podjąć taki trud, więc możemy powiedzieć, że dziękujemy za odebrane łaski i prosimy o dalsze.

#### MODLITWA DO NAJLEPSZEJ MATKI

*Maryjo pilnuj mnie, gdy świat się ze snu budzi,  
bym nie zawiodła Ciebie, ani innych ludzi.  
Matko prowadź mnie po drogach życia mego,  
naucz szczerze kochać i uchronić mnie od złego.*

*Chcę cię naśladować w pracy, w domu, wszędzie,  
bo lepszej matki nie ma i nigdy nie będzie.  
Ciągle Cię tylko proszę – prawie nie dziękuję.  
Gdy źle mi – to pamiętam, już mniej – gdy radość czuję.*

*Nie jest to Matko przecież dla Ciebie nic nowego,  
miej litość dla nas wszystkich, prowadź do Syna swego.*  
E. G.

Najtrudniej jest ruszyć – i dosłownie, i w przenośni. Potrzebujemy od czasu do czasu ruszyć się z miejsca, zmobilizować się do wysiłku, by potem cieszyć się z osiągnięcia celu, z efektów, z takiego czy innego sukcesu. Pielgrzymka nie jest zwykłą przechadzką, to nie jest test wytrzymałości fizycznej, to coś znacznie więcej, to wewnętrzna przemiana w naszych sercach – wszelkie głębsze rozmyślenia, odpowiedź na pytanie: *dokąd tak na serio idę?* To czas, dzięki któremu można zacząć budować od początku, budować dom swojego życia na skale, którą jest Chrystus.

Co skłania pielgrzymów do opuszczenia bezpiecznego domu, poświęcenia czasu wolnego wakacyjnego odpoczynku, by spotkać się na pielgrzymim szlaku? Chyba jest jakiś powód, że ludzie w różnym wieku zostawiają swoje wygodne łóżko, telewizor i komputer i decydują się na spanie w szkole, sali gimnastycznej, na podłodze. Pielgrzymka to jeden z wielkich fenomenów dzisiejszego świata, w czasach, gdy podróżowanie stało się łatwe i proste, gdy tysiące kilometrów pokonuje się w ciągu niewielu godzin – ludzie idą drogą, żmudnie przemierzając kolejne odcinki odmierzane rytmem noclegów, posiłków i odpoczynków, by przeżyć doświadczenie drogi. Niełatwo to zrozumieć bez wiary. Tego, co taka droga daje w wymiarze duchowym, opowiedzieć się nie da – trzeba to przeżyć.

Moim najgłębszym przeżyciem – i na pewno też wielu naszych skrzyszowskich pielgrzymów – była Droga Krzyżowa. Była odprawiana pod wieczór – zachodzące słońce, wiatr, zbierało się na burzę – i my razem z księdzem Mateuszem w ciszy, powoli wspinaliśmy się na skalne wzgórce. Poszczególne osoby rozważały stacje Drogi Krzyżowej, aby na szczycie, w punkcie kulminacyjnym Pan Jezus został uk-

rzyżowany. Chcemy tak jak Ty, Panie Jezu przejść drogą krzyża, bo wierzymy i wiemy, że z Tobą jest to zawsze droga ku zmartwychwstaniu. Dziękujemy za Twoje dzieło odkupienia, za boską prawdę, którą głosiłeś w swojej Ewangelii, za najdoskonalszy przykład życia, jaki nam zostawiłeś, Twoją Najświętszą Matkę, którą nam dałeś, za Kościół Święty, do którego nas powołałeś, byśmy w nim mogli w pełni korzystać z Twego odkupienia. Wspomóż nas swoją łaską, abyśmy wiernie szli za Tobą w życiu i doszli do zbawienia.

Pielgrzymka to nie tylko codzienna modlitwa, śpiewanie *Godzinek*, codzienny różaniec, *Koronka do Bożego Miłosierdzia*, Eucharystia – to czas wielu wyrzeczeń, podejmowania szlachetnych zobowiązań i okazywania dobra innym ludziom. To czas na przemyślenia, zrewidowanie swojej hierarchii wartości, poukładania spraw na nowo. Jesteśmy gośćmi i przechodniami na ziemi. Rzeczywiste mieszkanie nasze jest w niebie, dokąd wszyscy zmierzamy.

R. J.

To nie była moja pierwsza piesza pielgrzymka, ale pierwsza, którą przeżyłam tak radośnie. Może intencje, które niosłam ze sobą to sprawiły, bo były pełne wdzięczności za wszystko, co w życiu otrzymałam. Za 30 lat szczęśliwego małżeństwa, za trójkę dzieci, za zdrowie i wiele innych rzeczy, których nie sposób wymieniść, tak wiele ich było i są nadal. Nawet stare, schodzone buty nie uwierały tak, jak kiedyś na ostatnim odcinku trasy. Atmosfera jaka panowała wśród nas pielgrzymujących, była pełna szczerości i dobroci, którą mogliśmy się dzielić między sobą.

Szczególnie mocno dotknęły mnie dwa momenty, jeżeli tak można nazwać to, co czułam. Pierwszy, to kiedy w drugim dniu pielgrzymowania mogłam nieść krzyż w towarzystwie moich dwóch koleżanek, które przejęły go potem ode mnie. Trasa, którą wtedy szliśmy prowadziła między innymi przez niewysokie co prawda, ale jednak skałki. Miałam wrażenie, że krzyż, który wtedy trzymałam, podnosił mnie jakby w górę, przez co nie czułam jego ciężaru i było mi lekko na duszy, a i ciało jakby było lżejsze. Miałam wrażenie, że to nie ja niosę krzyż, ale krzyż niesie mnie. Niesamowite uczucie. Drugim wydarzeniem tego dnia było wieczorne uwielbienie, prowadzone przez ks. Mateusza. Wierzę, że słowa, które do nas skierował, głęboko zapadły nie tylko w moim sercu, a indywidualne błogosławieństwo dopełniło pragnienie wielu serc. Wspólne śpiewy z towarzyszeniem gitary (DZIĘKI ANDRZEJU!) pięknie dopełniły ten czas, który na zawsze pozostanie w mojej pamięci. CHWAŁA PANU!

Danuta Szczypka

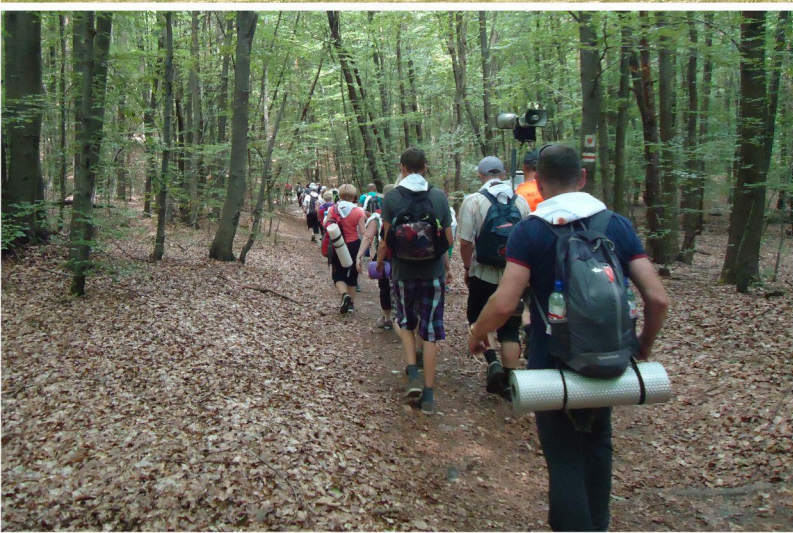
W poniedziałek 26 czerwca br. Mszą Świętą rozpoczęła się ósma parafialna pielgrzymka na Jasną Górę. Na pielgrzymce byłam po raz siódmy. Moim celem było podziękować Matce Bożej za zdrowie, za otrzymane łaski, za opiekę oraz za 40 lat małżeństwa. Każdy dzień mojego pielgrzymowania poświęcony był wspólnej modlitwie różańcowej, śpiewowi *Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP*, *Koronce do Miłosierdzia Bożego*. Pięknym przeżyciem była codzienna Eucharystia sprawowana w plenerze, w różnych intencjach, miejscach i o różnych porach dnia. Rozważanie stacji Drogi Krzyżowej na skałkach w Olsztynie też jest wielkim przeżyciem. Tradycją każdego dnia pielgrzymowania były chwile ciszy, które każdy uszanował, a czas ten poświęcił na rozmowę z Bogiem. Każdy z uczestników pragnie nieść krzyż, który do lekkich nie należy. Moim pragnieniem było wejść na *„Małą Golgotę”*. Jest to trudne, ale do osiągni-



nięcia. Ostatni etap pielgrzymki Alejami NMP to chwile ogromnego wzruszenia, radości, że już niewiele zostało do pokonania, aby uklęknąć przed figurą NMP, a później przed Cudownym Obrazem Matki Bożej i podziękować za szczęśliwe dotarcie, za całe dobro, jak i wypowiedzieć intencje, z którymi przyszlismy.

Na zakończenie dziękuję księdzu Proboszczowi za organizację pielgrzymki, księdzu Mateuszowi za wspaniałą oprawę duchową, za modlitwy, śpiew, a szczególnie za błogosławieństwo Ducha Świętego. Dziękuję wszystkim uczestnikom.

*Bóg zapłać!  
Danka Kubica*





















# Poświęcenie pojazdów

W niedzielę 23 lipca br., jak co roku w naszej parafii odbyło się błogosławieństwo kierowców i poświęcenie pojazdów. W tym dniu od kilku lat nasza parafia włącza się w akcję organizowaną przez Stowarzyszenie *Miva Polska* pod hasłem „*grosz za kilometr*”. Z wdzięczności Bogu za bezwypadkowe korzystanie z pojazdów mechanicznych stowarzyszenie podlegające pod Referat Misyjny Episkopatu Polski, proponuje przeznaczyć na misje jeden grosz za

każdy przejechany szczęśliwie kilometr. Za te pieniądze kupuje się dla misjonarzy środki transportu.

Dalej prezentujemy fragment komunikatu ks. bpa Jerzego Mazura SVD – Przewodniczącego Komisji ds. Misji Episkopatu Polski, wydanego na 18 Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa.

ks. W. T.





Drodzy Siostry i Bracia w Chrystusie! Kierowcy i wszyscy użytkownicy dróg!

W dniach 23 – 30 lipca 2017 r. obchodzimy 18. Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa pod hasłem: „*Niesiemy Dobrą Nowinę drogami świata*”. Treść obchodów tego tygodnia, inicjowanych przez *Miva Polska*, wypełnia duszpasterska troska o użytkowników drogi i o większe bezpieczeństwo na polskich drogach oraz o potrzeby polskich misjonarzy w zakresie środków transportu. W tych dwóch rzeczywistościach w centrum stoi miłość do człowieka, umiłowanego przez Boga.

Papież Franciszek odwołując się do znaczenia imienia „Krzysztof” mówi: „*W pewien sposób możemy powiedzieć, że od dnia chrztu każdy z nas otrzymuje nowe imię, oprócz tego, które nadają nam mama i tata, a tym imieniem jest „Cristoforo” (Krzysztof), wszyscy jesteśmy Krzysztofami. Co to znaczy: wszyscy jesteśmy tymi, „którzy niosą Chrystusa” (Katecheza Papieża Franciszka, 30.01.2016).*

Drodzy bracia i siostry!

Aby Ewangelia mogła przenikać wszystkie sfery życia człowieka, kształtując go niejako od wewnątrz, to konieczne jest głoszenie Jej orędzia wszędzie „w porę czy nie w porę” – jak uczy św. Paweł. Potrzebne jest odważne świadectwo wierzących – uczniów Chrystusa.

To świadectwo jest potrzebne również na naszych drogach, aby były one bardziej bezpieczne i zmniejszyć liczbę wypadków i ofiar na drogach. Oprócz inicjatyw szkoleniowych i edukacyjnych w zakresie bezpiecznych zachowań na drodze oraz różnych działań prewencyjnych realizowanych przez instytucje państwowe, potrzebne i konieczne jest formowanie serc i sumień ludzi wierzących: jako człowiek wierzący powinienem pamiętać, że jestem chrześcijaninem także na drodze, jestem nim, gdy prowadzę pojazd i nie wstydę się mojej wiary. Wiara mnie zobowiązuje do większej odpowiedzialności i dbałości o bezpieczeństwo, do zachowania trzeźwości i unikania brawury, do większej kultury na drogach przejawiającej się w okazywaniu życzliwości i szacunku wobec innych użytkowników drogi. W Tygodniu św. Krzysztofa otaczamy modlitwą wszystkich kierowców i podróżnych, błogosławimy i poświęcamy pojazdy, gdyż wszyscy w życiu, we wszystkich jego okolicznościach potrzebujemy Bożego błogosławieństwa. Warto też zrobić sobie rachunek sumienia kierowcy z naszych postaw i zachowań na drogach, za kierownicą, z naszego przestrzegania zasad bezpieczeństwa.

W Tygodniu św. Krzysztofa – jak co roku – pochylamy się nad potrzebami polskich misjonarzy i misjonek i ich współpracowników na misjach i wspieramy ich w zakupie środków transportu. Są to niezbędne narzędzia w ich codziennej posłudze na rzecz Ewangelii. Brak tych pojazdów bardzo utrudnia i ogranicza, a czasem wręcz uniemożliwia prowadzenie działalności misyjnej we współczesnym świecie. Spotykając polskich misjonarzy mogłem się przekonać, jak cenna jest pomoc, którą organizuje i niesie *Miva Polska*.

Tylko w ubiegłym roku z pomocą *Miva Polska* i „*Akcji św. Krzysztof 1 grosz za 1 km*” zostało zakupionych 37 samochodów terenowych i osobowych, 5 busów, 1 ambulans, 8 motocykli, 13 rowerów dla katechistów, 140 wózków dla niepełnosprawnych i 2 silniki do łodzi. Pojazdy te służą w 26 krajach świata. Dzięki nim mogą funkcjonować poszczególne misje, ośrodki i centra duszpasterskie, szkoły, ośrodki zdrowia i misyjne szpitale, domy pomocy, centra dożywiania, dyspensaria i hospicja prowadzone przez misjonarzy. Umożliwiają one pomnażanie dobra i intensywniejszy siew ewangelicznego ziarna, a ludzie mogą regularnie uczestniczyć w Eucharystii i korzystać z sakramentów.

Podobnie jak w poprzednich latach, zwracam się do wszystkich z serdeczną prośbą o wsparcie tegorocznej akcji organizowanej przez *Miva Polska*. Podziękujmy Panu Bogu za Jego opiekę nad nami w czasie podróży, za Jego błogosławieństwo, którym nas obdarza, za każdy szczęśliwie przejechany kilometr! Zapraszam wszystkie wspólnoty parafialne pod przewodnictwem swoich duszpasterzy do wielkodusznego włączenia się w akcję i do zorganizowania odpowiedniej zbiórki na pojazdy misyjne. Zachęcam indywidualnych wiernych oraz ludzi dobrej woli do szczerej pomocy, aby misjonarze nie byli pozbawieni naszego wsparcia i mogli jak najlepiej wypełnić misyjne posłanie: „*Idźcie i głoscie*”. Staniemy się w ten sposób „Krzysztofami” – niosącymi Chrystusa, tym którzy Go jeszcze nie znają.

O bieżących potrzebach misjonarzy i prośbach o środki transportu informujemy w materiałach przesłanych do każdej parafii oraz na stronie [www.miva.pl](http://www.miva.pl).

Przyzywając wstawiennictwa św. Krzysztofa i opieki Niepokalanej Matki Maryi, szczególnie nad kierowcami i podróżującymi, wszystkim udzielam pasterskiego błogosławieństwa: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

+ biskup Jerzy Mazur SVD

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3/2017

### Poziomo:

ŚMIGUS, JUDASZ, TIARA, LENIWE, JANTAR, PLUSK, SZEWC, KOHORTA, ZOWIĄ, ZWANO, POLETKO, ŁUSKI, MŁOKOS, ŻYWOTY, ZOŁZA, OKRZYK, LAMPKA, OBOJE

### Pionowo:

SEZAM, MIECZ, ŁĘKI, ERATO, GNIEW, KOZA, CZOŁO, STEP, USZKO, LEWIS, TABU, KÓŁKO, SKAPI, JAKO, ŻALE, HALNY, DENKO, WAMI, RETRO, SKAUT, TAKT, AMORY

### Hasło:

JEZU W HOSTII UTAJONY

Nagrody książkowe wylosowali:

Janina Sitek, Blandyna Sylwesiuk, Oskar Brachmański, Barbara Burek, Maciej Hudek, Elfryda Ochojska, Iwona Szlachta.

Gratulujemy! Książki można odebrać w kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania.

ks. W. T.



# Wybory do Rady Parafialnej

We wszystkich parafiach naszej archidiecezji odbyły się wybory do Rad Parafialnych. Aby zrozumieć czym jest Rada Parafialna, przytaczamy fragmenty jej statutu.

Parafialna Rada Duszpasterska stanowi zgodnie z kan. 536 Kodeksu prawa kanonicznego ciało doradcze, które pod kierownictwem proboszcza parafii – w ramach ustawodawstwa diecezjalnego – pomaga wyłącznie w działalności duszpasterskiej danej wspólnoty parafialnej.

Realizując powyższe zadanie, Rada pomaga w organizacji kultu Bożego, uczestniczy w opracowaniu rocznego planu duszpasterskiego, animuje działalność grup duszpasterstwa specjalistycznego, wspiera prowadzone dzieła apostołatu w parafii, inspirowanie działalność charytatywną, troszczy się o podejmowanie inicjatyw duszpasterskich uwzględniających zachodzące przemiany społeczno-kulturowe.

W skład Rady wchodzi trzy grupy członków: z urzędu, mianowanych przez proboszcza parafii oraz wybranych przez parafian (w sumie maksymalnie dwadzieścia pięć osób).

Członkami Rady mogą być jedynie praktykujący katolicy, którzy przyjęli sakrament bierzmowania i są znani z nienagannych postaw moralnych.

Z urzędu należą do Rady:

- proboszcz, pełniący równocześnie funkcję przewodniczącego Rady;
- wikariusze pracujący w danej parafii;
- delegatka siostr zakonnych pełniących posługę w danej parafii;
- przedstawiciele osób świeckich włączonych na stałe do

posługi duszpasterskiej w parafii (reprezentant katechetów, organista, kościelny).

Z mianowania proboszcza do Rady należą: przedstawiciele ruchów, wspólnot modlitewnych, nadzwyczajnych szafarzy komunii świętej i stowarzyszeń katolickich działających w danej parafii.

Zaleca się, by każdy członek Rady uczestniczył przynajmniej raz w roku w dowolnych, wybranych przez siebie, co najmniej trzydniowych rekolekcjach zamkniętych.

Kadencja Rady trwa pięć lat. Poszczególni członkowie mają możliwość wcześniejszej rezygnacji ze swego członkostwa.

Kadencji Rady nie przerywa śmierć proboszcza.

Posiedzenia Rady nie mają z reguły charakteru publicznego, ale pomimo tej zasady można na nie zapraszać ekspertów i konsultantów z głosem doradczym.

Maksymalna długość uczestnictwa w Radzie wynosi dwie kadencje, to znaczy dziesięć lat.

Oto skład naszej Rady Parafialnej: *Grabiec Jan, Grzonka Jadwiga, Jureczko Renata, Klepek Gertruda, Kosider Renata, Maciejewska Rita, Palka Andrzej, Palka Mariola, Penkała Lucjan, Polnik Serafin, Przybyła Daniel, Przybyła Edmund, Robak Anna, s. M. Ryszarda, s. M. Rut, Smaż Edyta, Smolarska Marzena, Sobik Paweł, Szczypka Danuta, Tatarczyk Stanisław, Tłolka Henryk, Tolarz Władysław, Witek Krzysztof.*

Pierwsze spotkanie Rady Parafialnej odbędzie się we wrześniu. Życzę owocnej posługi.

ks. W. T.

## Prace remontowe i parafialne

Trwają prace przy kościele i ogrodzeniu. W renowacji są metalowe bramy i przeszła ogrodzenia. Zostały zdjęte wszystkie warstwy farb, następnie poddane zostały piaskowaniu i czekają na cynkowanie. Mury wzdłuż cmentarza i słupki pokryte zostaną dachówką. Zmienia się zieleńce wzdłuż muru cmentarnego.

Przy okazji renowacji elewacji, odnowieniu podane zostały też niektóre sfatygowane miejsca kościoła, jak przedsionek i fragmenty ścian wewnątrz naszej świątyni. Ogromna prośba, by nie opierać się o ściany i filary. Użyte do malowania farby – zarówno do wnętrza kościoła, jak i na zewnątrz – są najwyższej jakości dostępnej dzisiaj w sprzedaży, ale mimo wszystko nie są niezniszczalne.

Odnówione zostały wszystkie zewnętrzne drzwi naszego kościoła, a mamy aż sześć wejść do naszej świątyni.

Elewacja zewnętrzna wolno stojących ubikacji też została odnowiona. Założone zostały nowe drzwi po stronie żeńskiej. Planowane są dalsze prace przy tych toaletach. Zostaną wyremontowane wewnątrz i założone zostanie oświetlenie. Planowane są daszki nad wejściami. Nowym nakryciem trzeba zabezpieczyć szambo.

Dokończyć trzeba prace nad nowymi żaluzjami w wieży kościoła.

W miarę możliwości będą też prowadzone prace nad przełożeniem kostki brukowej wokół kościoła w tej części, gdzie nie zostało to zrobione. Nieco zmieni się obejście, a przede wszystkim chodnik zostanie wyrównany.

Parafianie często pytają czy również probostwo zostanie otynkowane? Na chwilę obecną nie mamy takich możliwości – przede wszystkim finansowych. Elewację probostwa i domu katechetycznego wraz z kaplicą przedpogrzebową musimy odłożyć na jakiś czas. W pierwszej kolejności musimy spłacić należności za elewację kościoła, a to jeszcze trochę potrwa.

W tym miejscu serdecznie Bóg zapłać za wszystkie składane ofiary: te do koszyczka w kościele, na konto parafialne, te indywidualnie składane, jak również za wsparcie w postaci nabytej cegielki, które nieustannie można nabywać. Sukcesywnie są one również odbierane przez kolejnych ofiarodawców. Wdzięczność za zrozumienie, że jest to naprawdę kosztowna inwestycja.

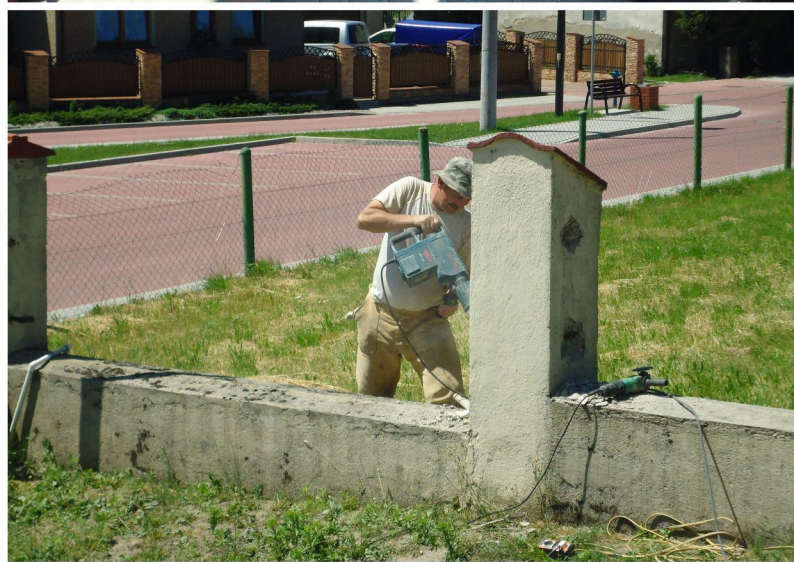
ks. W. T.













**Poziomo:**

**A-1** Koszalek ... **A-10** obszar hodowli określonych roślin **B-6** barwa czystego nieba **C-1** zamocowane w studni służy do czerpania wody **C-10** inaczej zwierciadło **D-6** wysoka czapka wojskowa **E-1** zbiór map **E-9** w nich szkła okularów **F-5** zbiornik wodny; najbliższy nas – Rybnicki **G-1** rajstopy bez stóp **G-9** na polu namiotowym **H-5** nie wysoko **I-1** japońska marka samochodów (*Micra, Juke*) **I-10** hiszpańskie miasto lub wino **J-6** Ewangelia to ... *No-wina* **K-1** pewne obszary w danym kraju (geograficzne lub historyczne) **K-10** iglaste drzewo na choinkę **L-6** dawniej: *talia, stan*.

**Pionowo:**

**1-E** gaz używany do produkcji żarówek **2-A** popularny program komputerowy do rysowania **2-I** napis na tabliczce umieszczonej podczas ukrzyżowania na krzyżu Jezusa **3-E** pachnący kwiat wodny podobny do lilii **4-A** mała łódź **4-I** z niego odlewano dzwony **5-E** jedna z dwóch, po której porusza się pociąg **6-A** duży kawał drewna, kłoda **6-H** ptak spożywany w Ameryce na Święto Dziękczynienia **7-D** członek pasterskiego plemienia afrykańskiego, zamieszkującego głównie RPA **8-A** „... dziewczeczka do laseczka” **8-H** potrawa kuchni arabskiej – pieczone mięso skrawane z pionowego rożna **9-D** dawna stolica Litwy **10-A** dwutygodniowy zwykle mamy podczas letnich wakacji **10-I** lek stosowany do smarowania skóry **11-E** ozdobna oprawka zdjęcia **12-A** nasz wielki wschodni sąsiad **12-I** człowiek nie znający się na danej rzeczy **13-E** zamknięcie bramy lub wielkie drzwi do stodoły **14-A** popularna dzielnica Rudy Śląskiej **14-I** *ojciec Jan* ... – organizator spotkań Lednickich **15-E** w mitologii egipskiej – bogini płodności.

**Hasło:** 2-A, 6-C, 15-K, 15-I, 12-A, 11-G, 4-K, 2-G, 1-E, 6-I, 2-L, 13-G, 8-C, 14-J, 1-C, 3-G, 5-G, 10-K, 4-L, 15-G, 6-D, 2-I, 14-L, 12-D, 13-K, 5-E, 13-H, 7-D, 4-C, 9-J, 4-B, 12-D.

## KRZYŻÓWKA NR 4/2017

|   | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|---|
| A |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | A |
| B |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | B |
| C |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | C |
| D |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | D |
| E |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | E |
| F |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | F |
| G |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | G |
| H |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | H |
| I |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | I |
| J |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | J |
| K |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | K |
| L |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | L |
|   | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |   |

Wśród czytelników, którzy do dnia **10 sierpnia 2017 r.** nadesłali, na adres parafii, prawidłowe rozwiązania (**hasło oraz wyrazy pomocnicze**), rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

C. B.

## Życie codzienne

### KONTO 24/7 – wakacyjnie, na wesoło

W latach 50. minionego wieku modne było hasło 6/9. Oznaczało ono, że jest się na czarno-białym zdjęciu, co było jakąś nobilitacją jak na owe czasy. Ale w zależności od sytuacji można je było wypowiedzieć również z pewną zawartością ironii, wywołując u adresata irytację. W obecnych czasach na topie jest hasło – jak w tytule – „konto 24/7”.

O to, co ono wyraża oraz o komentarz do niego zapytaliśmy „uczonych w mowie i piśmie” oraz ludzi wielkich, ludzi wszech czasów:

*Mojżesz* – wskazując na pierwszą tablicę powiedział: *złotego cielca sobie ulepiłście*;

*św. Franciszek* – pozbądź się wszystkiego, a będziesz wolny;

*Archimedes* – wg takiego prawa to ja bym utonął;

*M. Kopernik* – mamona mnie nie kręci, ja kręcę całym globem;

*Szekspir* – full konto to „*Sen nocy letniej*”;

*Darwin* – to przedstawiciel nowego gatunku;

*Newton* – powszechnie wiadomo, że są konta, które ciążyą na sumieniu;

*Kant* – żeby tylko przy kontaktach nie czynić użytku z mojego nazwiska;

*Nietzsche* – to teraz już mi niczego nie brakuje;

*Napoleon* – z pustym kontem do Moskwy nie jadę;

*Einstein* – stan konta to jest rzecz względna;

*Heisenberg* – moja „zasada nieoznaczoności” dotyczy zjawisk w obrębie jądra atomu, a nie ukrytych kont w bankach szwajcarskich;

*Matka Teresa* – marność tego świata;

*ks. bp. Bednorz* – niedziela jest Boża i nasza;

*policjant* – na liczbach to ja się nie znam, ale jeżeli o konto chodzi, to pozwólcie ze mną na posterunek;

*dyr. gimnazjum* – moi uczniowie na pewno tego nie napisali.

.....a jaki jest Twój stosunek do tego hasła ??????????????

Człowiek rodzi się z zerowym „kontem osobistym”, niejako „*carte blanche*” (czyt. kart blansz), jakie nam Stwórca daje. W początkowym okresie życia konto jest zapelniane i moderowane przez rodziców. Dalej w miarę upływu lat już samodzielnie gromadzimy dobre czy złe uczynki. Osoba ludzka – podmiot – to istota, która realizuje się niejako w trzech przestrzeniach. Są to: ciało (somytyka), rozum (psychika), duch (duchowość). Owa podmiotowość oznacza samostanowienie, decydowanie. W 60-lecie podpisania „*Traktatu Rzymskiego*” warto przypomnieć słowa Ojca Europy Roberta Schumana: „*Wszystko w całym Stworzeniu ma związek z ludźmi. Tego należy się dzisiaj trzymać, gdy każdy porządny człowiek jest zagrożony utratą wiary w ludzkość. I tak chwytny się ludzi dobrych, którzy w tym odmęcie egoizmu i dzikich instynktów nie toną i którzy przez swój przykład przekazują nam nową ufność i wiarę w przyszłość.*” (proszę powoli przeczytać jeszcze raz).

Nic dodać nic ująć. Wszystkie te wywody potrzebne są, aby wykazać ich związek z drugim pod względem ważności przykazaniem, jakie polecił nam Pan Jezus tj.: „*Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego*”. Zaryzykować można stwierdzenie, że ludzkość jako pokolenie



biblijnego Adama dokonała drugiego „pierwotnego grzechu”, nie zachowując wspomnianego drugiego polecenia Pana Jezusa. A przecież spotkanie drugiego człowieka powinno być swoistą „uczta”, w której obie osoby uczestnicząc mogą się realizować, wzajemnie ubogacać. Tak, jak prawdą jest, że ucząc innych – sami się uczymy, tak prawdą jest, że pomagając innym – sami sobie pomagamy. Bardzo często stajemy bezradni..., jak ja mam pomóc bliźniemu, spotkanemu człowiekowi; ano nieraz wystarczy pozdrowić go słowem Chrystusa Zmartwychwstałego: „*Witajcie*”.

Jest prawie pewne, że każdemu czegoś brakuje i tu w wymienionych trzech płaszczyznach mamy ogromne pole do popisu, niesienia pomocy bliźniemu.

*Przykład 1* ...współczesny, proszę bardzo. W minionym roku w prasie przeczytałem taką wypowiedź: (duże miasto wojewódzkie)... ilekroć spotykam na mieście osobę z wyciągniętą ręką w moją stronę, zawsze nieraz nawet najdrobniejszą kwotę daję. ...stwierdzam, że taki dzień zawsze należy

do udanych, wszystko mi się dobrze układa.

*Przykład 2* ...Szanowny Czytelniku, jeśli przeczytałeś ten artykuł do tego miejsca i brak Ci dalszych przykładów, to z czystym sumieniem mogę cię prosić abyś przypomniawsobie podstawy katechizmu (po śląsku to się nazywa *katel-mus*). Tam znajduje się najprostsza interpretacja i wykładnia przykazania miłości bliźniego.

Czas na wnioski: Trzymając pieczę nad własnym trzosem i po wskazanej lekturze zapewne zgodzisz się ze mną, że przywołane hasło jak w tytule, bez zmian w całości można stosować do jedynego konta, do konta jakie mamy u naszego Stwórcy. Do wszystkich pozostałych kont powyższe hasło powinno brzmieć: ... (dopisz sam)...

...a miało być na wesoło. No, droga młodzieży, (i nie tylko) w okresie pomaturalnym jesteś u progu wyboru nowej drogi życiowej. Niech ta głęboka puenta tu zawarta, choćby w najmniejszym stopniu była pomocna.

H. Sz.

## Astrologia a chrześcijaństwo

Temat przesądów, okultyzmu, magii, astrologii, horoskopów, a w konsekwencji zniewoleń i opętań jest coraz bardziej widoczny. Stacje telewizyjne reklamują różnej maści wróżbitów, w gazetach roi się od horoskopów, operatorzy sieci komórkowych i portale internetowe proponują płatne serwisy astrologiczne. Także w produkcjach filmowych, współczesnych bajkach i grach komputerowych roi się od duchów, czarodziejek, tajemniczych zaklęć, potworów i bestii. Wiele znanych osobistości, m. in. aktorów czy piosenkarzy w udzielanych wywiadach przyznaje się do wiary w przesady i horoskopy. Z drugiej strony świadectwa egzorcystów dowodzą, jak wielki wpływ ma szatan, gdy człowiek otwiera mu dostęp do swego życia, swej psychiki i duszy poprzez okultystyczne praktyki.

Wiara w to, że cechy charakteru człowieka są uzależnione od tego, kto urodził się pod jakim znakiem zodiaku i zajmowanie się astrologią, są po prostu bałwochwalstwem. Astrologii po prostu się nie da w żaden sposób pogodzić z chrześcijaństwem. Astrologowie wmawiają ludziom, że w każdej chwili życia trwa tajemnicze oddziaływanie ciał niebieskich, one bowiem kształtują ludzkie szanse, zagrożenia itd., a położenie planet w chwili narodzin dziecka ma określać jego przyszłe losy. To zwykła bzdura, ale zły duch się cieszy i zaciera ręce, kiedy ktoś się daje na to nabrać i tym samym grzeszy przeciw pierwszemu przykazaniu Bożemu.

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi wprost: (KKK 2115) „*Bóg może objawić przyszłość swoim prorokom lub innym świętym. Jednak właściwa postawa chrześcijańska polega na ufnympowierzeniu się Opatrzności w tym, co dotyczy przyszłości i na odrzuceniu wszelkiej niezdrowej ciekawości w tym względzie*” i dalej: (KKK 2116) „*Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość (Por. Pwt 18,10; Jr 29, 8). Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium, są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłością bojaźnią – które należą się jedynie Bogu*”.

Niepokojący jest fakt, iż niejednokrotnie nawet lu-

dzie wierzący szukają odpowiedzi nie w Bogu i w zdrowym rozsądku, lecz w horoskopach i u wróżek. Nie da się pogodzić w żaden sposób wiary chrześcijańskiej z pogańskimi praktykami. Bo albo ktoś wierzy w Boga, Bożą Opatrzność, modli się i wyprasza dla siebie i innych łaski, albo wierzy w to, że wszystko w jego życiu zależy od ułożenia planet i gwiazd w momencie jego urodzenia. Jednego z drugim pogodzić się nie da! Właściwa chrześcijańska postawa wyraża się w bezgranicznej ufności i zawierzeniu Stwórcy, szukaniu w Nim pomocy i ratunku oraz przyjmowaniu z pokorą tego, co nas w życiu spotyka.

A tak swoją drogą, to czasem aż dziw bierze, że w XXI wieku, gdzie nauka jest tak bardzo rozwinięta i tajemnicą nie jest, że astrologia w przeciwieństwie do astronomii żadną nauką nie jest, aż tak wielu ludzi daje się jeszcze nabrać na te „astrologiczne rewelacje”. Wróżbiarstwo, karty tarota, horoskopy itd., służą złemu do manipulowania ludzką psychiką, a tym samym do rezygnacji z całkowitego zaufania Bogu. Chęć poznania przyszłości tak bardzo niektórych pociąga, iż zapominają o tym, że wszystko jest w rękach Boga i On Jeden tylko zna naszą przyszłość. Chrystus zapewnia nas, że nawet włosy na naszej głowie są policzone (*por. Mt 10,30*) i nic bez woli kochającego Boga nie może się nam stać. Oczywiście, to akurat astrologom nie przeszkadza, by stawiać z dyskretną pomocą złego ducha ludziom podobno „bardzo naukowe” horoskopy i przez ludzką naiwność nieźle na tym jeszcze zarabiać.

Pan Bóg w całej swej doskonałości każdemu człowiekowi dał wolną wolę. Tym samym każdy człowiek może wybrać czy zawierzy swe życie Wszechmocnemu Stwórcy czy samowolnemu nieomylnemu wizjonerowi, według którego to gwiazdy i znaki zodiaku są najważniejszym wyznacznikiem przebiegu ludzkiego życia. Różnica jest taka, że tylko uznanie i zaufanie Bogu jako Wszechmocnemu, Wszechwiedzącemu Stwórcy prowadzi nas do zbawienia i wieczności. Okultyzm, wróżbiarstwo, horoskopy itd., jeszcze nic dobrego nikomu nie przyniosły i nie przynoszą, a wiary w nich nie da się pogodzić z chrześcijaństwem.

I nieważne kto w jakim dniu i miesiącu się urodził i jaka wówczas była konstelacja gwiazd. Znakiem każdego chrześcijanina jest ZAWSZE KRZYŻ...

A. R.



# Jubileusz Objawień Fatimskich

## Trzecie objawienie się Matki Bożej - na podstawie wspomnień Siostry Łucji.

>> 13 lipca 1917 r. krótko po naszym przybyciu do Cova da Iria do dębu skalnego, gdy odmówiliśmy różaniec z ludźmi licznie zebranymi, zobaczyliśmy znany już blask światła, a następnie Matkę Boską na dębie skalnym.

- „Czego sobie Pani ode mnie życzy?” - zapytałam.

- „**Chcę, żebyście przyszli tutaj 13 przyszłego miesiąca, żebyście nadal codziennie odmawiali różaniec na cześć Matki Boskiej Różańcowej, dla uproszenia pokoju na świecie i o zakończenie wojny, bo tylko Ona może te łaski uzyskać**”.

- „Chciałabym prosić, żeby Pani nam powiedziała, kim jest i uczyniła cud, żeby wszyscy uwierzyli, że nam się Pani ukazuje.

- „**Przychodźcie tutaj w dalszym ciągu co miesiąc! W październiku powiem, kim jestem i czego chcę, i uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli**”.

Potem przedłożyłam kilka prośb, nie pamiętam, jakie to były. Przypominam sobie tylko, że Nasza Dobra Pani powiedziała, że trzeba odmawiać różaniec, aby w ciągu roku te łaski otrzymać. I w dalszym ciągu mówiła:

- „**Ofiarujcie się za grzeszników i mówcie często, zwłaszcza gdy będziecie ponosić ofiary: O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi**”.

Przy tych ostatnich słowach rozłożyła znowu ręce jak w dwóch poprzednich miesiącach. Promień światła zdawał się przenikać ziemię i zobaczyliśmy jakby morze ognia, a w tym ogniu zanurzeni byli diabli i dusze w ludzkich postaciach podobne do przezroczystych, rozżarzonych węgli, które pływały w tym ogniu. Postacie te były wyrzucane z wielką siłą wysoko wewnątrz płomieni i spadały ze wszystkich stron jak iskry podczas wielkiego pożaru, lekkie jak puch, bez ciężaru i równowagi wśród przeraźliwych krzyków, wycia i bólu rozpaczliwych wywołujących dreszcz zgrozy. (Na ten widok musiałam krzyczeć «aj!», bo ludzie to podobno słyszeli), Diabli odróżniali się od ludzi swą okropną i wstrętną postacią, podobną do wzbudających strach nieznanych jakichś zwierząt, jednocześnie przezroczystych jak rozżarzone

węgla.

Przerażeni, podnieśliśmy oczy do Naszej Pani szukając u Niej pomocy, a Ona pełna dobroci i smutku rzekła do nas:

- „**Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Żeby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli się zrobi to, co wam powiem, wielu przed piekłem zostanie uratowanych i nastanie pokój na świecie. Wojna zbliża się ku końcowi. Ale jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to w czasie pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga wojna, gorsza. Kiedy pewnej nocy ujrzycie nieznane światło, (ma na myśli nadzwyczajne światło północne, które widziano w nocy 25 stycznia 1938 r. w całej Europie, także w Polsce. Łucja uważała je wciąż za znak obiecany z nieba) wiedźcie, że jest to wielki znak od Boga, że zbliża się kara na świat za liczne jego zbrodnie, będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego. Aby temu zapobiec, przybędę, aby prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię Św. wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zaprowadzi pokój, jeżeli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła, dobrzy będą męczennicy, a Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć. Różne narody zginą. Na koniec jednak moje Niepokalane Serce zatriumfuje. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci i przez pewien czas zaprowadzi pokój na świecie. W Portugalii będzie zawsze zachowany dogmat wiary itd. Tego nie mówcie nikomu; Franciszkowi możecie to powiedzieć. Kiedy odmawiacie różaniec, mówcie po każdej tajemnicy: „O mój Jezu, przebac nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia**”.

Nastąpiła chwila ciszy, a ja zapytałam:

- „Pani nie życzy sobie ode mnie niczego więcej?”

- „**Nie, dzisiaj już nie chcę od ciebie niczego więcej**”.

I jak zwykle uniosła się w stronę wschodu, aż znikła w nieskończonej odległości firmamentu. <<

<http://www.sekretariatfatimski.pl>

## Niosący Chrystusa - święty Krzysztof

Święty Krzysztof – jest jednym z tych świętych, o których niewiele wiemy, większość informacji czerpiemy z podań i legend. Wiadomo, że pochodził z Azji Mniejszej, prawdopodobnie z prowincji rzymskiej Licji – dzisiejsza Turcja – gdzie poniósł śmierć męczeńską za panowania cesarza Decjusza, około 250 roku.

Jedna z legend głosi, że pierwotne imię Krzysztofa brzmiało *Reprobos* (z greckiego *Odrażający*), gdyż miał on głowę podobną do psa. Wyróżniał się za to niezwykłą siłą. Postanowił więc oddać się w służbę najpotężniejszemu na ziemi panu. Służył najpierw królowi swojej krainy. Kiedy przekonał się, że król ten bardzo boi się szatana, wstąpił w jego służbę. Gdy przekonał się jednak, że szatan boi się imienia Chrystusa, zaciekał się kim jest ten Chrystus. Opuścił więc służbę u szatana i poszedł w służbę Chrystusa. Zapoznał się z nauką chrześcijańską i przyjął chrzest. Za pokutę i dla zadośćuczynienia, że służył szatanowi, zamieszkał nad Jordanem, w miejscu, gdzie woda była płytsza, i przenosił na swoich potężnych barkach pielgrzymów, idących ze Wscho-

du do Ziemi Świętej. W trakcie jednej z przepraw, niosąc na plecach dziecko, na środku Jordanu poczuł ogromny ciężar przekraczający jego siły. Bliski utopienia usłyszał głos: „*Jam jest Jezus, twój Zbawiciel. Dźwigając Mnie, dźwigasz cały świat*”. Stąd też imię świętego – *Christoforos* – niosący Chrystusa.

Święty Krzysztof jest patronem przewoźników, tragarzy, flisaków i pielgrzymów. Współcześnie jest czczony jako patron kierowców, a jego wizerunek zdobi wiele pojazdów mechanicznych, które błogosławi się w dniu 25 lipca – liturgicznym wspomnieniu św. Krzysztofa.



źródło: [www.miva.pl](http://www.miva.pl)  
[www.brewiarz.pl](http://www.brewiarz.pl)  
oprac. C. B.

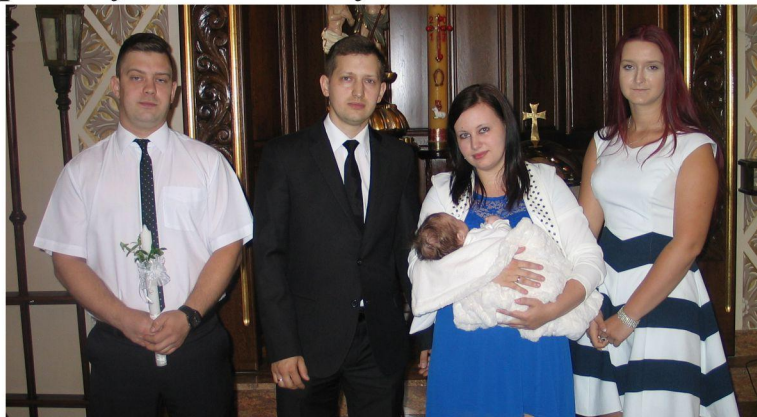


## **W ostatnim czasie:**

*Przez Chrzest Świąty do naszej Wspólnoty Kościoła włączeni zostali:*



*Igor Dariusz Podsiadło - s. Dariusza i Magdaleny*



*Hanna Maria Sikora - c. Adriana i Natalii*



*Jakub Marcin Kustos - s. Marcina i Agnieszki*



*Maksymilian Wincenty Marcol - s. Wiesława i Agnieszki*

## ***Pierwszą Rocznicę Urodzin i Chrztu Św. obchodzili:***



*Szymon Kocjan*



*Mikołaj Hojka*

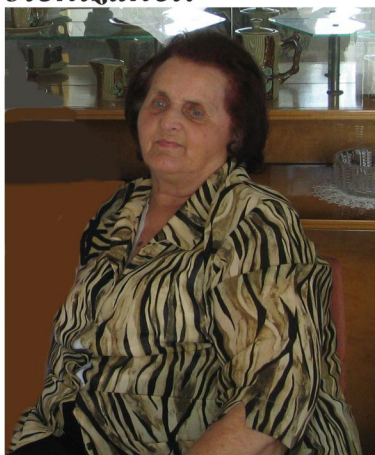
## ***Jubilaci i Solenizanci:***



*Franciszka Karwot*  
**102. Rocznica Urodzin**



*Maria Szostek*  
**90. Rocznica Urodzin**



*Leokadia Peterek*  
**84. Rocznica Urodzin**



*Imelda Polnik*  
**70. Rocznica Urodzin**





*Rocznik 1947 - 70. Rocznica Urodzin*



*Jan Grabiec  
64. Rocznica Urodzin*



*Janina i Andrzej Mroczek 25. Rocznica Małżeństwa*



*Dominika Wodecka  
18. Rocznica Urodzin*



### *Requiescant in pace...*



*Waclaw  
Krzekotowski  
lat 72*



*Gertruda  
Woźniak  
lat 92*



*Zbigniew  
Stokowy  
lat 45*

Parafia św. Michała Archanioła w Skrzyszowie  
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów  
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881  
tel. (32) 47 26 608  
e-mail: [witold.tatarczyk@archidiecezjakatowicka.pl](mailto:witold.tatarczyk@archidiecezjakatowicka.pl)  
<http://www.skrzyszow-parafia.pl>

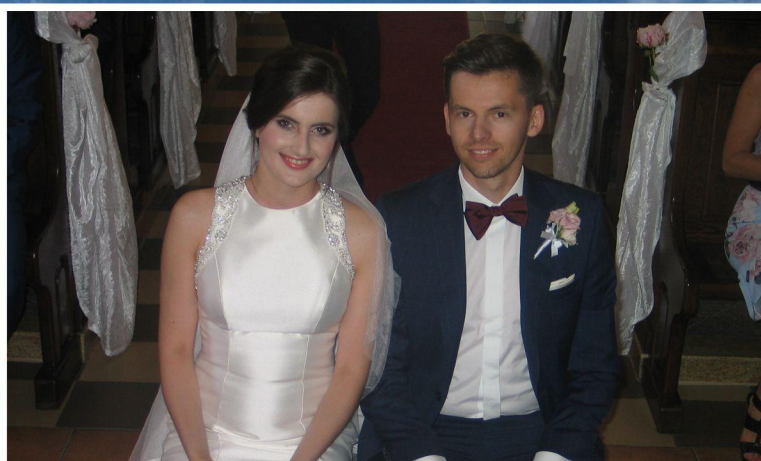
Do bieżącego wydania gazetki pisali:  
ks. Witold Tatarczyk, Renata Jureczko, Ewa Gąsior,  
Danuta Szczypka, Danuta Kubica, Ludwik Piechaczek,  
Anna Robak, Hilary Szkatuła, Celina Burda.  
skład: Rela & Cela e-mail: [480402@gmail.com](mailto:480402@gmail.com)  
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157



**Sakramentalny  
Związek Małżeński  
zawarli:**



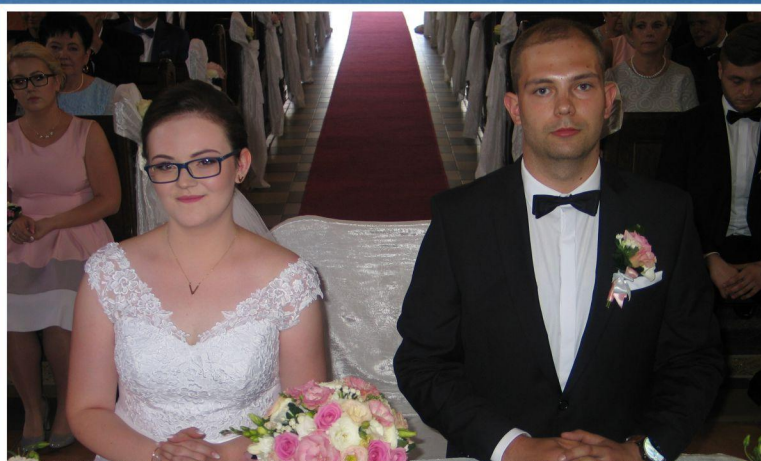
***Anna Kielbasa - Arkadiusz Firut***



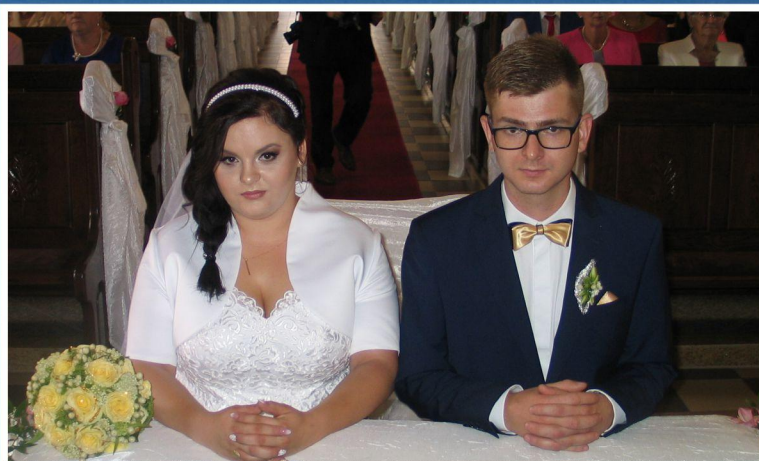
***Martyna Witek - Michał Sitek***



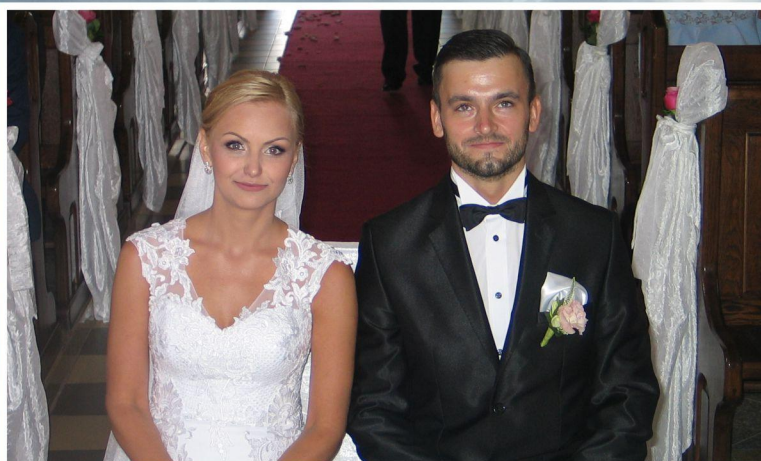
***Justyna Mrozek - Piotr Toboła***



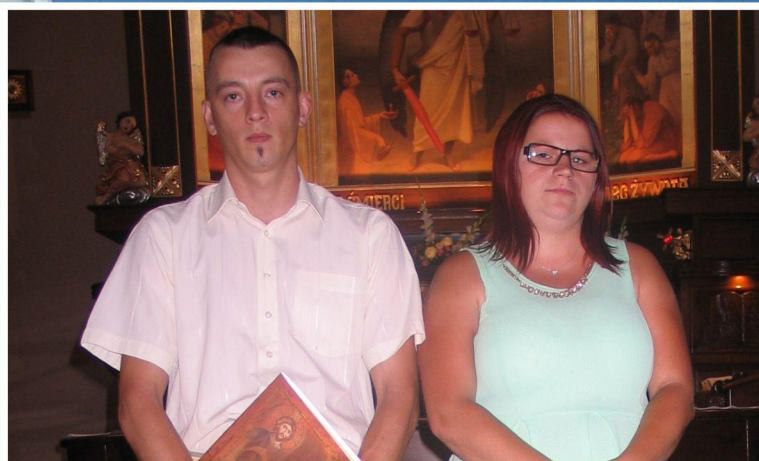
***Karolina Grzonka - Łukasz Gruszka***



***Weronika Kalisz - Rafał Marszałek***



***Monika Wojaczek - Dawid Kielkowski***



***Paweł Bym - Natalia Swoboda***